

Warszawa, 06 września 2026

dr hab. Anna Jupowicz-Ginalska, prof. ucz. Wydział
Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii
Uniwersytet Warszawski

**„Dziennikarstwo wojenne czy pokojowe? Modele relacjonowania konfliktu
izraelskopalestyńskiego w mediach arabskich, amerykańskich i izraelskich w 2021 roku” –**

rozprawa doktorska autorstwa p. mgr Anny Słani

napisana pod kierunkiem naukowym dr. hab. Mariusza Kolczyńskiego, prof. ucz.

Przedmiotem recenzji jest rozprawa doktorska pt. „Dziennikarstwo wojenne czy pokojowe? Modele relacjonowania konfliktu izraelsko-palestyńskiego w mediach arabskich, amerykańskich i izraelskich w 2021 roku” – autorstwa p. mgr Anny Słani.

Dysertację, liczącą 252 s., podzielono na cztery rozdziały (są też i inne niezbędne elementy, takie jak „Wstęp”, „Zakończenie”, „Bibliografia”, „Streszczenie”, załączniki oraz wykazy wykresów i ilustracji). Przyjęłam, że do spraw m.in. strukturalnych, językowych i edytorskich odniosę się raz, biorąc pod uwagę całość pracy. Z kolei kwestie metodologiczne i merytoryczne – w celu pogłębionego uzasadnienia decyzji – przeanalizuję odrębnie dla każdego rozdziału.

Zacznę zatem od „Wstępu”. Jest to dobre i klarowne wprowadzenie do pracy, zawierające wszystkie niezbędne elementy: cel, hipotezę, pytania badawcze, zamarkowaną lukę badawczą, opisy zawartości rozdziałów i charakterystykę źródeł.

Silną stroną omawianej części jest merytoryczne wprowadzenie do ram teoretycznych i, co warto podkreślić, mocne osadzenie w literaturze przedmiotu. Za atut uznaję także wyjaśnienie ze s. 6 („Tematyka niniejszej dysertacji została ustalona w 2021 roku, dlatego podkreślić należy, iż to właśnie eskalacja z 2021 roku stanowi przedmiot badań. Niemniej jednak, w rozprawie znalazły się także odniesienia do późniejszych lat konfliktu”). To wytłumaczenie od początku transparentnie dookreśla późniejszy obszar badawczy, przy okazji „wytrącając z recenzenckiej ręki” potencjalne pytanie o to, dlaczego analiza dotyczy akurat 2021 roku, a nie okresu późniejszego.

Podoba mi się także osobista refleksja Autorki, pokazująca Jej zaangażowanie i dowodząca, że postulat zmiany świata „na lepsze” można prowadzić na wiele różnych sposobów, w tym przez badania naukowe.

Mam niewiele wątpliwości dotyczących tego fragmentu pracy. Na przykład na s. 8 pojawiają się twierdzenia wymagające odniesień do literatury („Zjawisko mediatyzacji konfliktów sugeruje... Istnieje jednak inne stanowisko” – jakie? Czyje?), a na s. 9 warto uzupełnić, że badano środowisko online wskazanych mediów. Warto tu jeszcze wyjaśnić, jakie konta na Facebooku i X przeanalizowano – samo twierdzenie o tych platform jest zbyt ogólne.

Pierwszy rozdział pt. „Dziennikarstwo wojenne i pokojowe jako modele relacjonowania konfliktów zbrojnych w mediach” stanowi dobre, wyczerpujące wprowadzenie teoretyczne do dalszych rozważań. To bardzo obszerny, odpowiednio udokumentowany wywód, który w logiczny i przyczynowo-skutkowy sposób prowadzi czytelnika przez kolejne zagadnienia, poczynawszy od ogólnego opisu „związku” mediów z wojną, aż po porównawcze omówienie modeli dziennikarstwa wojennego i pokojowego.

Autorka wyczerpująco przedstawia – fundamentalne w części badawczej – terminy. Na szczególną uwagę w mojej opinii zasługują wątki, które pokazują złożoność (i zarazem trudność) pracy dziennikarskiej w warunkach wojennych. Myślę tu chociażby o fragmentach omawiających konkretne trudności, w których Pani Magister wychodzi poza najbardziej oczywiste wątki, takie jak zagrożenie życia i zdrowia. Pojawiają się odniesienia do kwestii płci, dobrostanu psychicznego, a także sztucznej inteligencji, dezinformacji i fake newsów. Niezwykle ciekawym elementem są rozważania o kontekście wizerunkowym. Na s. 34 Autorka pisze, że „sposób przedstawiania [wojny – AJG] może prowadzić do zniekształconego obrazu tego, czym rzeczywiście jest praca reportera wojennego i prowadzić do trywializacji relacji wojennych poprzez czynienie zeń źródła rozrywki.” Wprowadzony tu wątek militainmentu (do którego P. Słania powraca też na s. 68) wzbogaca perspektywę badawczą o rzadko poruszane w Polsce zagadnienia, a jednocześnie nadaje pracy aktualny wydźwięk.

Równie interesujący jest fragment poświęcony etyce zawodu dziennikarskiego w warunkach wojennych. Nie ma on, moim zdaniem, naskórkowego charakteru, ponieważ w skondensowanej formie prowadzi odbiorcę przez kolejne, istotne punkty (takie jak obiektywizm

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałam fragment na temat dziennikarstwa pokojowego i wojennego oraz ich implementacji we współczesnej praktyce mediów. Ze względu na to, iż temat ten jest rzeczywiście rzadko podejmowany przez polskich badaczy, warto docenić (zakończone sukcesem) starania Autorki, aby istniejący w tym zakresie dorobek teoretyczny przedstawić w zwartej i klarownej postaci.

Pani Magister, co również istotne, płynnie łączy główny obszar Jej badań z innymi teoriami medioznawczymi, np. polaryzacją, mediatyzacją, ramowaniem czy digitalizacją ekosystemów medialnych. To sprawia, że pierwszy rozdział jest nie tylko dobrze ustrukturyzowany, ale i po prostu treściowo w pełni satysfakcjonujący.

Powinnością (niewdzięczną) recenzenta jest jednakże nie tylko podkreślenie mocnych stron rozprawy, ale i wskazanie obszarów, nad którymi można byłoby jeszcze popracować. Oto i one:

- ➔ Brak odpowiedniego osadzenia niektórych twierdzeń w źródłach, np. „... wyróżnić pięć głównych kategorii tematycznych towarzyszących badaniom nad DzP” (s. 48), „Relacjonowanie wojen i konfliktów zbrojnych od dekad uważane jest za specyficzny wycinek tego zjawiska — nie tylko przez badaczy, ale także przez samych przedstawicieli mediów, elity polityczne czy, nie mniej istotne, grono odbiorców” (s. 16) czy definicja białego wywiadu z. s. 19.
- ➔ Potknięcia merytoryczne, np. wojna, w perspektywie medioznawczej, to nie wydarzenie medialne (o czym Pani Magister pisze na s. 19 i 39), a przykład maratonu katastrof; z kolei kroniki „Bitwa nad Sommą” to nie 1996 r. (s. 20), a 1916/
- ➔ I najważniejsza wątpliwość: w części poświęconej etyce brakuje omówienia kryteriów, jakimi w tym zakresie kierują się trzy przedsiębiorstwa medialne, wyselekcjonowane do dalszej analizy. Jak przecież można zakładać, różnice kulturowe znacząco kształtują wartości, a w konsekwencji – rekomendacje co do zasad postępowania, także w środkach przekazu. Warto byłoby odnieść się do tego zagadnienia, ponieważ różnice w relacjonowaniu wojny mogą mieć różne, historycznie (oraz geopolitycznie) uwarunkowane korzenie.

Drugi rozdział, pt. „Konflikt izraelsko-palestyński – charakterystyka oraz relacjonowanie w mediach” stanowi merytoryczne, spójne przedstawienie kolejnych wątków odpowiadających wskazanemu zagadnieniu. Pani Magister prowadzi czytelnika przez meandry konfliktu izraelsko-palestyńskiego, poczynawszy od problemu granic, izraelskiej okupacji, statusu Jerozolimy, przez sytuację palestyńskich uchodźców i represje wobec Palestyńczyków w Izraelu, aż do zjawiska

zdefiniowania zjawiska konfliktu asymetrycznego, terroryzmu ugrupowań palestyńskich i etyki działań zbrojnych. Omawia zdarzenia wojny 11-dniowej oraz jej skutki, by pod koniec rozdziału przejść do trudnego związku między konfliktem izraelsko-palestyńskim, a tym jak angażują się weń media. Autorka charakteryzuje specyfikę tego zaangażowania w perspektywie wszystkich stron (tzn. świata arabskiego, Izraela i USA), nie pomijając takich wątków jak uwarunkowania zainteresowania mediów czy najważniejsze tendencje w relacjonowaniu go.

Należy podkreślić, że lekturę tego rozdziału rozpoczęłam z pewną obawą: to temat niezwykle trudny, drażliwy i z całą pewnością wywołujący skrajne emocje. Bardzo łatwo jest, moim zdaniem, się w nim zagubić i zatracić. Autorka nie wpadła jednak w pułapkę subiektywizacji treści, za co należy się Jej wyjątkowa pochwała (i szczerzy podziw).

Zamiast popadać z skrajności, Pani Stania daje wybrzmieć danym, popartym rzetelnie przytaczanymi źródłami opierającymi się na literaturze przedmiotu i raportach. Otrzymujemy dzięki temu faktograficzny i klarowny opis, w którym jest miejsce i na kwestie humanitarne (cierpienia palestyńskich cywilów), i na zagrożenie terroryzmem ze stronnych organizacji palestyńskich, i na wykluczające się narracje Arabów oraz Żydów, i na udział Stanów Zjednoczonych.

Bardzo skondensowaną (ale nie powierzchowną!) analizę wzbogacają odwołania do cyfrowego aktywizmu i postawy gigantów technologicznych, fenomen *framingu* strategicznego, przejścia mediów z pozycji mediatora do aktora (s. 100), jak i wskazania trudności, z jakimi borykają się media w przedstawianiu konfliktu.

Rozdział ten jest trafną i dojrzałą badawczo konstatacją, którą urzeczelniają rozważania Autorki o charakterze geopolitycznym, w tym poświęcone próbie sił w rywalizacji polityczno-ekonomiczno-światopoglądowej Zachodu i Bliskiego Wschodu. Jak zauważa Badaczka na s. 106, „wytwarza się stan nie tyle stronniczości, co braku potencjału do zrozumienia perspektywy stron konfliktu”. To zdanie jest znakomitą wprowadzeniem do empirycznej analizy.

Rozdział III skupia się na metodologii. Przyznaję, że dotychczas rzadko spotykałam się z takim wyodrębnieniem treści i nie do końca jestem zwolenniczką wzmiankowanego zabiegu. Moim zdaniem odbija się to negatywnie na strukturze dysertacji, powodując nierównomierność w rozłożeniu zawartości. Z drugiej strony rozumiem logikę omawianego rozwiązania i chęć oddzielenia fragmentu metodologicznego od empiriów – pragnę tu więc jedynie zaznaczyć wątpliwość i wskazać, że nie wpływa ona na ogólny odbiór pracy i jej ocenę.

Merytoryczna wartość rozdziału III jest natomiast bardzo wysoka. Autorka odpowiednio argumentuje wybór obszaru badawczego i przekonująco uzasadnia dobór okresu badań.

Nie zgłaszam żadnych uwag do tezy i pytań badawczych, podobnie jak i do celu. Analizowana część pracy przedstawia zadowalającą jakość, chociaż – ze względu na obowiązki recenzenckie – mam pewne zastrzeżenia, które poniżej listuję:

- ➔ Pani Magister ciekawie i ponownie faktograficznie charakteryzuje trzy wybrane do późniejszej analizy media. Szczególnie doceniam to, że skupia się nie tylko na ich historii, ale i uwarunkowaniach geopolitycznych, obecności międzynarodowej oraz wynikających z tego kontrowersji (np. powiązania Al Dżaziry z Katarą; „Times of Israel” z amerykańską CAMERA czy zarzuty wobec CNN o zbyt sensacjonizm). Zastanawiam się jednak, czy obraz ten nie byłby pełniejszy, gdyby w opisie nie pojawiły się szczegółowe informacje na temat wszystkich platform, poczynając od stron internetowych, a skończywszy mediach społecznościowych (poza X czy Facebookiem).
- ➔ Czy Al Dżazira, Times of Israel i CNN (a właściwie ich cyfrowe emanacje) to rzeczywiście „najpopularniejsze media relacjonujące konflikty zbrojne” (s. 110)? Autorka nie przedstawia faktów to jednoznacznie potwierdzających, co wiąże się z konstrukcją celu badawczego, a potem analizą wyników.
- ➔ Na 115 czytamy, że „sytuacja stała się flagowym przykładem potwierdzającym istotną rolę zarówno Al-Dżaziry, jak i dziennikarstwa *per se* w konflikcie izraelsko-palestyńskim”. Niestety, Autorka nie dokumentuje tego stwierdzenia, co – ze względu na jego jednoznaczność i istotność – byłoby wyjątkowo uzasadnione.
- ➔ Na str. 121 pojawiają się „wskaźniki pokojowego i wojennego modelu dziennikarstwa”, przygotowane w oparciu o „ustalenia autorki”. Ze względu na to, iż jest to fundament dla badań, należałoby rozwinąć opis procesu, w wyniku którego otrzymano te wskaźniki (byłoby to istotne dla publikacji rozprawy w formie monografii).
- ➔ Niektóre kategorie wskaźników budzą moje obawy. Na przykład na s. 123, Pani Magister pisze o dwóch parach wskaźników (neutralny i emocjonalny język, stronniczość lub jej brak). Pisze: „Traktuje się je jako rozłączne, zatem obligatoryjnie należy wybrać jeden, aby nadać przejrzystości badaniu.” Takie podejście i związane z nim decyzje wiążą się z deklaratywnością i arbitralnym osądem. Mówiąc wprost: trudno nie ulec własnemu światopoglądowi, a więc i pewnej stronniczości. Pani A. Stania jest szczęśliwie tego świadoma, ponieważ realizację badań przez jedną koderkę wskazuje jako jedno z ograniczeń

badawczych (s. 125). Byłoby więc niezmiernie ważne, aby na kartach pracy znalazło się wyjaśnienie, jak te limity niwelowano. Podkreślam przy okazji, że doceniam włączenie wątku ograniczeń do rozprawy – są one ewidentnym dowodem na autorefleksyjność i dojrzałość badawczą Autorki (wobec tego moją opinię należy odczytywać jako sugestię, a nie zarzut).

- ➔ Na s. 123, czytamy: „(...) w kategoriach, w których nie zdecydowano o rozszerzeniu o dodatkowe zmienne wspomagające analizę ilościową, zastosowano analizę jakościową, która pomogła w klaryfikacji i interpretacji danych ilościowych”. Dla klarowności procesu badawczego, byłoby wskazane dokładniejsze omówienie sposobu włączenia podejścia jakościowego do ilościowego.
- ➔ Za odpowiednią uważam decyzję dodania analizy reakcji użytkowników w mediach społecznościowych. Chciałabym jednak poznać uzasadnienie, dlaczego Autorka skupiła się wyłącznie na liczbie i rodzaju reakcji, a także udostępnieniach na Facebooku i X. Dla celów monograficznych (albo przyszłych badań) proponowałabym pogłębienie badań o perspektywę komentarzy użytkowników.
- ➔ Sugerowałabym dodanie szczegółowych opisów narzędzi badawczych (głównie oprogramowania), z których korzystano podczas agregowania i analizy danych.
- ➔ I pomniejsze uwagi: na 116 Pani Magister wspomina o „75 odwiedzinach stron miesięcznie w 2025 roku”: moim zdaniem wkradła się tu literówka. Dodatkowo informacje o stronach internetowych i profilach społecznościowych warto byłoby wzbogacić o adresy www tychże.

Rozdział IV pt. „Analiza modeli relacjonowania konfliktu izraelsko-palestyńskiego w 2021 roku w Al-Dżazirze, CNN oraz The Times of Israel” ma charakter empiryczny i jest logicznym, rzetelnym następstwem analiz teoretycznych i propozycji metodologicznej zawartych w r. I – III.

Plan rozdziału jest czytelny, podobnie jak i sposób przedstawiania danych. Pojawia się także, w części dotyczącej wniosków i podsumowania, nawiązanie do literatury wtórnej, które wzmacnia wartość argumentacyjną dysertacji.

Pragnę podkreślić, że zakres i dokładność przeprowadzonych prac badawczych są imponujące. Autorka nie zapomina o żadnej predefiniowanej kategorii i z równą atencją pochyła się na każdym kolejnym wątku. Czyni to z właściwą szczegółowością i nastawieniem, dając wybrzmieć pozyskanym liczbom. Mogę pogratulować Pani Magister żelaznej konsekwencji oraz dbałości o to, by i zawartość, i narracja były spójne, rzetelne i możliwie najbardziej zobiektywizowane.

Na plus należy koniecznie uznać fragment o emocjonalności: cieszę się, że Autorka sięgnęła po konkretne przykłady (ss. 163-165). Dostarczają one właściwych argumentów i chronią badaczkę przed posądzeniem o nadinterpretację.

Równie ciekawy jest podrozdział 4.2, zawierający wyniki analiz poświęconych zaangażowaniu odbiorców w mediach społecznościowych. Doceniam cierpliwość w kolekcjonowaniu i systematyzowaniu danych, które dopełniają obraz dziennikarstwa wojennego / pokojowego.

Po zapoznaniu się ze zgromadzonym materiałem, ciężko w jakikolwiek sposób podważyć tok rozumowania Pani Magister i nie zgodzić się z nader smutną konstatacją ze s. 186, że „Powszechna opinia, jakoby konflikt izraelsko-palestyński był *nie do rozwiązania* wynika między innymi z faktu, że przestrzeń medialna nie oferuje odbiorcom wizji potencjalnego pokoju i działań, które miałyby do niego doprowadzić”. Rozbudowana część analityczna i wnioskowa ma wielowątkowy, pogłębiony charakter, który nie „oszczędza” i nie „chroni” żadnego z analizowanych mediów. Dominująca narracja dziennikarstwa wojennego jest udowodniona i trudno z tym faktem polemizować.

Naturalnie warto przyrzeć się szczegółom, które na dalszych etapach pracy z tekstem (vide: monografia) warto dopracować:

- ➔ Należy odpowiedzieć na pytanie o różnice w relacjonowaniu wojny, które Autorka identyfikuje na stronach internetowych mediów i na ich mediach społecznościowych (a następnie między Facebookiem a X). Skąd one mogą wynikać? Dla ułatwienia podam dwa przykłady, ale pytanie to towarzyszyło mi za każdym razem, gdy dochodziło do wskazanych niespójności. Po pierwsze, niech będą to dane w Tabeli 4.14 (*Rodzaje rozwiązań bez użycia siły dominujące na stronach internetowych*) i 4.15 (*Rodzaje rozwiązań bez użycia siły dominujące na platformach społecznościowych*). Po drugie, cytuję ze s. 201, „CNN balansował między perspektywami – w 21,35% materiałów wystąpiła perspektywa pro-palestyńska, a w 16,85% pro-izraelska, choć podkreślić należy, że na stronie częściej niż w mediach społecznościowych występowały materiały wspierające Izrael”.
- ➔ W część 4.1.6 należałoby dodać cytaty z analizowanych materiałów (s. 170) tym bardziej, że dotyczy ona tematu stronniczości i sposób ukazywania stron konfliktu. Tak jak w przypadku emocjonalności, także i tutaj byłoby warto wesprzeć się dowodami, które broniłyby stanowisko Badaczki.
- ➔ Nie jestem przekonana co do obecnej funkcji Grafiki 4.1. Sam fakt, że pokazuje ona najczęściej występujące słowa w tytułach analizowanych artykułów nie wzbogaca analizy.

Większą wartością byłoby przypisanie słów do mediów – wówczas „chmura” miałaby faktyczny sens.

Zakończenie zgrabnie wieńczy dysertację i przygotowane jest zgodnie ze sztuką akademicką. Autorka nawiązuje do celu badawczego, formułuje wyczerpujące odpowiedzi na postawione wcześniej pytania badawcze i weryfikuje hipotezę. Przy okazji dodam, po lekturze ośmielam się zauważyć, że Pani Słania mogłaby pokusić się o sformułowanie dużo bardziej złożonych założeń lub o wsparcie hipotezy głównej hipotezami pomocniczymi – jestem pewna, że podołałaby temu zadaniu, a praca dodatkowo by na tym zyskała. Może to jednak pomysł na przyszłe badania, o których Pani Magister także wspomina. Część, w której wskazuje możliwe kierunki prac naukowych, jest fascynująca i pokazuje, jak wartościowym, potrzebnym i ważnym jest badanie dziennikarstwa pokojowego i wojennego. Z wielkim zaciekawieniem zapoznałabym się z takim dorobkiem, głównie w dwóch kontekstach: odbiorców mediów, których dotyczy konflikt oraz edukacji medialnej poświęconej wojnie i przemocy.

Odnosnie zakończenia mam tylko jedną prośbę o doprecyzowanie – na s. 218 Autorka pisze, że „przeprowadzona analiza ma wartość aplikacyjną”. Pragnęłabym zasugerować rozwinięcie tego wątku, z podziałem na teoretyczny i aplikacyjny wkład dysertacji w naszą dyscyplinę.

Pani Magister swoje rozważania wieńczy nawiązaniem do aktualnych wydarzeń w Gazie, a Jej trudne pytania są właściwie wyrazem troski o wartości wymykające się naukom o komunikacji społecznej i mediach. Uznaję, że chociaż nie wpisują się one w naukowy i zdystansowany ton, to dobitnie pokazują, że badacze także – na podstawie skrupulatnie zrealizowanych studiów danego tematu – mają prawo wyrażać troskę o kondycję współczesnego człowieka. Przyznam, że jestem ciekawa odpowiedzi, ale (podobnie jak Autorka) się ich obawiam.

Na koniec niniejszej recenzji chciałabym się skupić na punktach wspólnych dla pracy, takich jak struktura, aparat pomocniczy (wykresy, tabele, aneksy), bibliografia, estetyka, język i edycja.

Jeżeli chodzi o pierwszy element, to rozprawa oparta jest na przemyślanej konstrukcji. Dodatkowym atutem jest wprowadzenie wstępów i podsumowań w każdym rozdziale – to znakomicie porządkuje treść i ułatwia czytelnikowi zapoznanie się z nią. O mojej wątpliwości już wspominałam wcześniej (wydzielenie rozdziału metodologicznej), dlatego tutaj nie będę go powtarzać.

Aparat pomocniczy (ponownie, poza „chmurą słów”) jest przygotowany rzetelnie i w sposób całkowicie wynikający z treści pracy. Badania są całkowicie transparentne (vide: materiały z aneksu), dzięki czemu mają replikowalny charakter.

Nie zgłaszam uwag do doboru literatury: liczne zgromadzone źródła mają zróżnicowany charakter, są aktualne, a wśród nich znajdują się opracowania anglojęzyczne. Bibliografia przygotowana jest prawidłowo, chociaż na etapie prac redakcyjnych zwróciłabym baczniejszą uwagę na spójność zapisów.

Nie mam też zastrzeżeń do estetyki pracy – tabele opracowano z należytą starannością, właściwą dla rozprawy doktorskiej.

Największym problemem, który nie jest jednak „nierozwiązywalny”, jest język rozprawy. Wychwyciłam sporo błędów, których należy się koniecznie pozbyć na etapie prac redakcyjnych nad monografią. Konieczna jest profesjonalna korekta tekstu i gorąco zachęcam Autorkę do podjęcia tego trudu. Oto kilka najważniejszych obserwacji:

- ➔ Pani Magister nagminnie po kropce kończącej zdanie stosuje małą literę (na przykład: s. 18, 36, 37, 103, 110, 133, 173, 208).
- ➔ Pojawiają się potknięcia w odmianie wyrazów (s. 27 – jej brak po punktacji, s. 35 – nie fixerów, a fikserów).
- ➔ Dostrzegłam literówki (np. na s. 50 „zwieszenie broni”, na s. 211 „Nierozstrzygnięte krzywy z przeszłości”).
- ➔ Niestety, można zidentyfikować błędy ortograficzne (np. s. 46 „nie faworyzujący”, s. 134 „społeczności Żydowskiej” czy s. 171 „perspektywę Palestyńską”).
- ➔ Warto byłoby popracować nad stylem, ponieważ niektóre zdania są trudne do zrozumienia (s. 114 „Rola Al-Dżaziry wielokrotnie skutkowała także negatywnymi następstwami”, lub „PB2. Jakie cechy dziennikarstwa wojennego i pokojowego charakteryzowały treści na stronach internetowych?”).

Podsumowanie

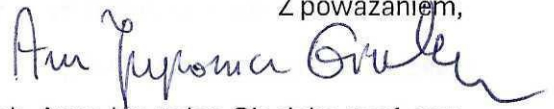
Przedłożona do oceny praca zdecydowanie spełnia warunki stawiane przed tego typu opracowaniami i jednoznacznie wpisuje się w dyscyplinę nauk o komunikacji społecznej i mediach.

Ma wiele atutów, wśród których pragnę wskazać znakomitą część empiryczną, a także sam wybór obszaru badawczego, który nie jest eksploatowany na rodzimym gruncie naukowym. Poza tym niniejsza dysertacja jest po prostu potrzebna – właśnie ze względu na temat, którego dotyczy.

Biorąc pod uwagę powyższe, pragnę podkreślić, że nie miałam wątpliwości co do pozytywnej oceny rozprawy, zaś większe lub mniejsze potknięcia (które tu wskazywałam) służą raczej dalszemu cyzelowaniu materiału przed jego publikacją.

W związku z tym, kierując się Ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym, dysertację oceniam pozytywnie i wnioskuję o dopuszczenie Pani Magister do publicznej obrony rozprawy doktorskiej (wnioskując również o wyróżnienie rozprawy przez Radę Wydziału).

Z poważaniem,



dr hab. Anna Jupowicz-Ginalska, prof. ucz.

Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii

Uniwersytet Warszawski